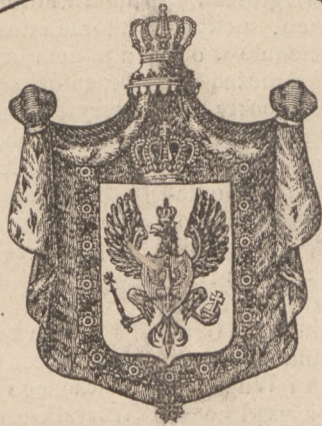


GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



PRZEDPŁATA:

ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal.
20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:

1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na 1/4 szerokości
przyjmują się tylko w Ekspedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Bern, 10. Grudnia. — Układy o traktat handlowy rozpoczną się w Paryżu w dniu 12. Stycznia. Pełnomocnik szwajcarski wyprosił sobie ludzi fachowych do pomocy.

Ateny, 10. Grudnia. — Wybory do izby reprezentantów są niemal wszędzie skończone i odbyły się spokojnie. Powszechne głosowanie na wybór króla wciąż się odbywa. Jest ono pomyślne dla królewicza Alfreda. 70,000 głosów już oddano.

Bern, 11. Grudnia. — Dziś podpisała komisya departamentu handlowego szwajcarskiego i poseł belgijski traktat handlowy i osiedlenia między Szwajcaryą i Belgią, na zasadach traktatu belgijsko-angielskiego.

Bukarest, 10. Grudnia. — W sprawie transportu broni do Serbii przyłączył się konsul francuski na rozkaz telegraficzny swego rządu do kroków Austrii i Anglii. Trzy te mocarstwa domagają się w zbiorowej nocie sekwestracji broni i postawienia jej pod kontrolę konsułów.

Paryż, 11. Grudnia. — Patrie donosi z Grecji, że znaczne siły tureckie zgromadzają się na granicy i Albańczykowie napadają już na greckie terytorium. Wskutek tego przesłał Diamantapulos pod d. 24. Listopada notę do Konstantynopola. Minister ten wynurza zadziwienie, że wedle przyrzeczeń rządu tymczasowego, Porta jednak tak znaczne wojska ściąga. Obawia się, że przy wzburzeniu umysłów w Grecji spór każdy może wielki pożar wzniecić. Przedstawivszy takie niebezpieczeństwo, składa odpowiedzialność na Portę, jeżeli się stósownych nie chwyci środków.

— Wedle la France ciało prawodawcze zgromadzi się w Paryżu d. 12. Stycznia. Z Malty udał się w dniu 10. b. m. książę Alfred do Neapolu.

Madryt, 11. Grudnia. — Jenerał Concha podał się do dymisji jako poseł w Paryżu, aby mógł brać swobodnie udział w rozprawach nad sprawą meksykańską.

Turyń, 11. Grudnia. — Na posiedzeniu dzisiejszem izby deputowanych byli wszyscy nowi ministrowie obecni. Farini przy ogłoszeniu nowego ministerstwa przedstawił jego prognozę, który z oznakami przychylnymi przyjęto. Prezes izby podziękował za przewodniczenie, ale nieprzyjęto. Minister skarbu przedłożył tymczasowy budżet.

— Komisji parlamentu zlecono przejrzeć sprawozdanie Lamar-mory o brygantach. Komisya znalazła sprawozdanie niezupełnem i zganila systemat rządowy pod tym względem. Sądzi, że główna przyczyna brygantwa w tem leży, że ludność neapolitańska za mało ma zaufania do obecnego stanu rzeczy. Obecność Franciszka II. psuje wszelkie środki zbawienne do zaprowadzenia stanu naturalnego. Kraj musi się połączyć z rządem w usiłowaniach do tego zmierzających. Zaproponowano komisją do zbadania tej kwestyi i zdania z niej sprawy.

Berlin, 12. Grudnia. — Na czele dzisiejszego Staatsanzeigera czytamy następujące oświadczenie króla Jmci z 6. Grudnia:

»Doszły mnie z różnych części monarchii liczne adresa, które wychodząc z życzeń i potrzeb wielu, dają mi świadectwo o utrzymujących się w kraju uczuciach niezachwianej wierności i przychylności.

Na doręczone mi adresa przez deputacje odpowiedziałem bezpośrednio; we względzie innych zaś poleciłem ministerstwu stanu oznajmić udział biorącym, że miło było sercu mojemu, w ich oświadczeniach znaleźć zarówno żywy wyraz przywiązania do panującego domu dziedzicznego i pełne zaufania ocenienie moich od 5 lat ludowi okazywanych

ojcowskich zamiarów, jakoteż przekonanie o konieczności utrzymania konstytucyjnego rządu królewskiego.

Szczególnie z zadowoleniem zauważałem, że reorganizacja armii, która jedynie w prawie powszechnem uzbrojeniu jest ugruntowana, zyskuje coraz większe uznanie jako środek stósowny, dawny obowiązek służby ułatwiający a jednak nieodzowny na trwałą i większą gotowość wojenną kraju. Utwierdza to mnie w nadziei, że słuszne pojmowanie moich usiłowań skierowanych ku pomyślności mojego ludu, wkrótce doprowadzi do rozwiązania obecnych zawikłań i umocni wzajemne zaufanie, w którym Prusy znalazły się do wytrwania ze sławą w najcięższych walkach pod przewodem moich przodków.

Berlin, 6. Grudnia 1862.

WILHELM.
v. Bismark.

Do ministerstwa stanu.

Królestwo Polskie.

W Warszawie krążą dwa prądy pogłosek, z których jedne i drugie nie są pewne. Jedne z nich z okręgów rządowych wychonzące, mówią o jakichś koncesjach po Nowym roku: jeżeli koncesye te mają być takie jak dwie już przez nas wspomniane, to jest jedna zmieniająca nazwisko dyrektorów komisji na ministrów, druga tycząca się zarządu celnego a budząca obawę, — koncesye takie nic nie znaczące, w niczem też nie zmieniają położenia rzeczy i oburzenia w narodzie. Drugi prąd pogłosek przynosi wieść o rozpedzeniu komisji konskrypcyjnej w Łowiczu przez włóścian i mieszczan do poboru powołanych, o podobnem zdarzeniu w Szczecbrzeszynie, o spaleniu papierów konskrypcyjnych, o nieukontentowaniu w wojsku, o bitkach żołnierzy gwardyjskich z liniowymi, zresztą dość zwyczajnych, które o pogłoski potrzebują zbjaśnienia i potwierdzenia. Krążyły także mylne znów zupełnie pogłoski o wielkich rozruchach w Petersburgu, pogłoski powstałe z wiadomości o uwięzieniu kilkunastu żołnierzy i podoficerów z szwadronu ułanów w Peterhofie stojącego. Cokolwiek bądź, przekonani jesteśmy, że ani pozorne koncesye, ani mylne lub przesadne wieści nie zdołają zepchnąć narodu z obranej a wytkniętej drogi, na której nie odstępując ani na chwilę od chora-gwi narodowej, stojąc przy prawach swoich, organiczną pracą wewnętrzną rozwija i rozwijać winien swoje siły, korzystając z najmniejszej reformy, lecz nią się nie zadawalnając; ani wpadając na jedną stronę w bagna apatyi, ani rzucając się niewczesnie w drugą. Dotychczasowe postępowanie rządu rosyjskiego nie daje bynajmniej wróżby, aby zdecydował się uczynić krok stanowczy, któryby zaspokoił naród, a jakim to krokiem jest tylko zadośćuczynienie prawom narodowości polskiej we wszystkich prowincjach polskich. Z drugiej znów strony, jakkolwiek nikt nie zaprzeczy, że w Rosyi jest fermentacja powszechna, nie jest ona jeszcze tak głęboka, aby sprowadziła już dezorganizację; nikt zaś powiedzieć nie może, jak długo ten proces fermentacyjny potrwa i jak szybko pójdzie, bo to zależy od różnych nieprzewidzianych okoliczności. Pomyliłby się zaś mniemający, że już dzisiaj jest tam zupełna dezorganizacja.

W niektórych wielkorosyjskich guberniach mają nastąpić wkrótce zgromadzenia szlacheckie, między innymi w Petersburgu. Mniemają, iż szlachta wystąpi z adresami o swobodę i zmianę systemu rządowego, o zwołanie ziemskiej dumy czyli sejmu, z adresami, o które w roku zeszłym były rozprawy, lecz które nie przysły wówczas do skutku. Większe ścieśnienia i reakcyja jaka nastąpiła w lecie roku bieżącego, trwają do dzisiaj dnia. Uniwersytet petersburski nie jest jeszcze otwarty. Sprawa włóściańska opornie tam postępuje rozwiązywana niedokładną ustawą, jak to tylokrotnie przedstawiano, między innymi w adresie twerskim; lecz ciemny lud wiejski rosyjski winę nie rządowi, który tę ustawę wydał, ale szlachcie i urzędnikom przypisuje. Z Petersburga donoszą, iż ministrowie częścią pojechali, częścią udają się do Moskwy, gdzie zostaje cesarz i dwór.

— Zarząd poczt w Królestwie Polskiem. Z powodu otworzenia od dnia 4. Grudnia r. b. całej linii drogi żelaznej warszawsko bydgoskiej, wraz z jej komunikacją z drogą żelazną Prus wschodnich, zarządzonem zostało przewożenie po drodze żelaznej z Warszawy do Bydgoszczy i nawzajem w oddzielnych wagonach korespondencyi zwyczajnej dwa razy na dzień, a korespondencyi z pieniędzmi i posyłkami raz na dzień przez stacją pograniczną w Aleksandrowie, a skutkiem tego codzienny bieg

poczt traktem pocztowym przez Kowal, Włocławek, Nieszawę do Torunia, uchylonym został. Również od daty powyższej nstanowione zostały nowe ekspedycje poczt i urzędono pomiędzy niemi a drogą żelazną komunikacje pocztowe, jako to: 1) Otworzono ekspedycją poczt na stacyi drogi żelaznej w Ostrowach i zarazem ustanowiono odwóz poczt wózkowych codziennie z Krośniewic do Ostrów i napowrót w odległości 7 $\frac{1}{4}$ wiorst. 2) Zaprowadzono stacyą pocztową we wsi Łaniętach, z odwozami poczt wózkowych z Łanięt do Ostrów i napowrót, codziennie w odległości 10 $\frac{1}{2}$ wiorst. 3) Otworzono ekspedycją poczt pograniczną na stacyi drogi żelaznej w Aleksandrowie. 4) Urządzono bieg poczt wózkowej z Lubienia do Kowala i napowrót, cztery razy w tygodniu w odległości 14 $\frac{1}{2}$ wiorst; oraz 5) Codzienny bieg poczt wózkowej z Kowala do dworca drogi żelaznej pod wsią Czerniewicami i napowrót, w odległości 5 $\frac{1}{2}$ wiorst. 6) Trzykrotny na tydzień bieg poczt wózkowej z Włocławka do Lipna, oraz nawzajem w miejsce takiejże poczt, poprzednio raz na tydzień kursującej. 7) Codzienny bieg poczt wózkowej z Nieszawy do dworca drogi żelaznej pod tem miastem, mianowicie we wsi Wagańcu i napowrót, w odległości wiorst 4. Nadto od dnia 16, Grudnia r. b. otworzone zostaną nowe ekspedycje pocztowe na stacyach drogi żelaznej pod wsią Czerniewicami w bliskości Kowala i Wagańcu pod Nieszawą. Podając o tem do powszechnej wiadomości, zarząd poczt w Królestwie nadmienia, że przy wszystkich wyżej wymienionych pocztach wózkowych, zabierac się mogą podróżujący za opłatą po 2 $\frac{1}{2}$ kop. od osoby na wiorstę i za rzeczy po pół kopiejki od funta za całą odległość od jednej stacyi do drugiej. W ekspedycjach pocztowych w Ostrowach, Łaniętach i Aleksandrowie nowo ustanowionych, oraz w Czerniewicach i Wagańcu otworzyć się mających, oddawna być może odbieraną wszelkiego rodzaju korespondencją, tudzież przyjmuje się prenumerata na gazety i pisma tak krajowe jako i zagraniczne.

Z upoważnienia dyrektora poczt,

za radzcę zarządu Żukotyński, naczelnik oddziału A. Bobiński.

Francya.

Paryż, 9. Grudnia. — Richard Lenoir, którego nazwiskiem przeważa Napoleon bulewary Hortenzyi, nazywał się z domu Richardem. Lenoir był przydomkiem firmy. Constitutionnel opisuje dziś życie tego Richarda. Franciszek Richard urodził się d. 6. Kwietnia 1765 r. w Trelat w chłopskim stanie, przybył w r. 1782 do Rouen, gdzie przyjął służbę w handlu płóciennym, a potem w kawiarni. Po oszczędzeniu sobie grosza, udał się do Paryża, gdzie służył za kelnera w kawiarni na St. Denis. Tu sobie oszczędził 1000 fr. i niemi zaczął prowadzić handel barchanem. W roku 1797 wszedł w spółkę z przyjacielem Lenoirem Dufresne i założył fabrykę wyrobów bawełnianych, które dotąd były monopolem angielskim. Na ulicy Charonne powstała pod jego kierunkiem wielka fabryka, wyrabiająca muśliny, pikę i kaliko. Napoleon I. odwiedził fabrykę, dał krzyż legii honorowej przedsiębiorcy i zapomogę.

Lenoir nie ograniczył się na bawełnie amerykańskiej, ale siemnie znalezione w bawełnie kazał zasiał we Włoszech i tamże ją upowszechnił. W roku 1808 miał już ztamtąd 25,000 kilogramów bawełny Dwadzieścia tysięcy robotnika zatrudnił i wydawał w swojej fabryce 1 milion franków na miesiąc. Gdy sprzymierzeńcy w roku 1814 podstąpili pod Paryż, on swoich robotników uzbroił i bronił przedmieścia świętego Antoniego. Za to położono go na liście proskrybicyjnej. Wojna go zniszczyła i umarł biednie w r. 1839.

Belgia.

Bruxella, 30. Listopada. — Obchodząc z krajem wszystkie dni pamiętne historyczne, każdą ich rocznicę na obcej ziemi uważaliśmy za dzień uroczysty i przyzwyczailiśmy do tego cudzoziemców. To też niedawne jeszcze szasy, kiedy sympatyzujący naówczas Belgowie urządzali na 29. Listopada manifestacje na cześć Polski, niedawne jeszcze czasy kiedy widziano w Bruxelli po ulicach miasta procesy, muzyki, chorągwie Polski, orły białe, towarzystwo polskie z śp. Lelewelem na czele. Zwykle pochód taki odprowadzony był do Hôtel de Ville, którego przepyszne salony otwierano Polakom i licznie zbierającej się publiczności. Natenczas prezes towarzystwa polskiego zwykle jaki znakomity Belgijczyk występował z mową, a ministrowie, adwokaci, ludzie znanego imienia zabierali głosy na uczenie Polski; z rodaków zaś naszych słyszano zwykle Lelewela jako wiceprezesa i kilku innych, a następnie dzienniki przepełnione były artykułami o Polsce i Polakach. Z czasem jednak dni obchodów polskich Belgijczycy obracali ku własnym celom; zamiast sprawy polskiej coraz więcej i częściej występowały interesa osobiste.

Mając w dziennikach publicznych swoje organa; korzystali Belgijczycy z obchodów polskich i na nich podnosili mowy w własnych kwestjach, które następnie były rozbiegane i popierane w dziennikach. To stało się powodem, że musiano obchody publiczne zaprzestać, a natomiast każdą rocznicę obchodzono już tylko nabożeństwem, a z każdą rocznicą, coraz więcej Belgów ubywało i nareszcie w ostatnich kilku latach, już chyba który Belgijczyk tylko z przypadku albo z ciekawości zaszedł do kościoła.

Przyszedł wreszcie i w tym roku dzień 29. Listopada. Dzienniki wspomniawszy o solidarności narodów, od kilku dni zapowiedziały nabożeństwo i obchód polski, a w sobotę o godzinie 11ej dzwony katedralne wezwały pobożnych i sympatyzujących z nami. Msza wielka żalobna wyszła, a tym razem przybyli na nią Belgijczycy w wielkiej liczbie; widziano w kościele dawnych przyjaciół naszej sprawy, których od kilku lat na wielu obchodach już nie spostrzegano. Mogliśmy wyliczać kilka znakomitości obecnego rządu dawniejszych deputowanych, członków rządu belgijskiego z czasów rewolucyi, którzy powiększyli liczbę obecnych w kościele. Widziano także między publicznością wielu Włochów. Towarzystwo polskie składa się tutaj ze starej emigracyi, kształ-

cającej się młodzieży i czasowo przebywających rodaków. Wszyscy zebraliśmy się w liczbie osób przeszło 60, w jednej gromadce zaraz za wystawionym katafalkiem, a przypadek chciał, że w pierwszym rzędzie, w pierwszym krześle siadł przejeżdżający kapłan polski. Przypomniało to nam kraj i nasze duchowieństwo, zawsze i wszędzie będące z narodem i milej było modlić się, mając na czele kapłana polskiego. Na chórze odezwały się nasze hymny narodowe; my modliliśmy się, ale z jakim uczuciem, z jakim wrazeniem, łatwo to pojąć. Każdy z nas przeniósł się sercem i myślą do kraju, serce mocniej mu biło, uczucie wyrwało się do swoich i do rodzinnego kościoła, każdy z nas chciał tam być obecnym i dzielić, w tej chwili za wspólną modlitwą wspólne dolegliwości.

Dochodzi nas także z Paryża wiadomość, że tam Polakom wzbroniono pamiętce 29. Listopada nadawać znaczenie dnia uroczystego, i ogólnie zebrać się na wspólny w ten dzień obiad. Cz.

Galicya.

Kraków, 9. Grudnia. — W dniu jutrzejszym we środę zapowiedziany jest przyjazd ks. Gałęckiego biskupa amatejskiego in p. inf., naznaczonego wikarym apostolskim tutejszej części dyecezyi krakowskiej. Wszystkie władze i instytucje otrzymały o tym przyjeździe zawiadomienie od władzy politycznej, a kapituła katedralna krakowska bezpośrednio zawiadana została przez wikarego ap., aby się znajdowała za jego przybyciem w dworcu kolei żelaznej. Gdy jednak przepisy kościelne naczynają inną formę przyjęcia, przeto konsystorz oznajmił, iż oczekiwać będzie przybycia zawiadowcy dyecezyi w kościele ś. Piotra jako jednym z kościołów najbliższej katedry leżących. Cz.

— W roku zeszłym otrzymało na uniwersytecie Jagiellońskim 44 kandydatów stopień doktorski, a mianowicie: 23 doktorów prawa, 17 doktorów medycyny, 3 doktorów chirurgii, 1 doktora filozofii.

Lwów, 9. Grudnia. — Przez dwa dni odbywała się w tutejszym sądzie karnym ostateczna rozprawa w procesie p. Karola Cieszewskiego redaktora »Czytelni dla młodzieży«, przy drzwiach zamkniętych. Tylko pięć osób pozwolono oskarzonemu wezwać na świadków. Pan Cieszewski oskarżony był orzeczeniem tutejszego sądu apelacyjnego i najwyższego sądu w Wiedniu o zbrodnię stanu z powodu trzech artykułów umieszczonych w »Czytelni«. Prokurator wniósł przy rozprawie ostatecznej o karę 10 lat ciężkiego więzienia. Pan Cieszewski dowiódł wszakże, że nie był we Lwowie podczas druku inkryminowanych artykułów, i że kto inny podpisywał go na arkuszach dziennika, co i znawcy zaświadczyli z odmiennego charakteru pisma, że nie może zatem być winny zamiaru popełnienia zbrodni. Sąd skazał go na 6 miesięcy więzienia. Prokurator i oskarżony zanieśli rekurs przeciw wyrokowi.

Z Nadwiśla, 26. Listopada. — O podzielnosci gruntów w odpowiedzi na artykuł z Krakowa p. L. R. w nrze Czasu 271.

Majątki ziemskie, które przechować w naszych rękach jest świętym naszym obowiązkiem, są pomimo tego towarem, biorąc ten wyraz w ob szernem znaczeniu. Ażeby się przy nich utrzymać, potrzeba, żeby ten towar podrożał. W powyższym celu podaliśmy następujące środki:

Pierwszy środek: Zakupywanie majątków przez majątnych ziemców. Gdyby nasi majątni ziemkowie zwiększając jeszcze przez oszczędność kapitały, stanęli w rzędzie nabywców, majątki podniosłyby się w cenie podług uznanej prawdy: im więcej kupców, tem droższy towar.

Drugi środek: Wolność dzielenia i łączenia gruntów. Aby wykazać doniosłość tego środka, udaję się do przykładu: Sprzedajemy teraz korzec pszenicy po 7 zlr. Gdyby nagle wyszedł zakaz sprzedawania zboża inaczej, jak całej krescencyi hurtem, zapytuję, po jakiej cenie wypadłby nam korzec po ogłoszeniu powyższego zakazu? Może po 5 zlr. a może taniej. A to dla tego, że sprzedaż ryczałtowa dopuszcza mniejszą ilość kupców, a przez to zniża cenę każdego towaru.

Sprzedaż majątków ziemskich podlega temu samemu prawidłu, albowiem majątek ziemski jest także towarem. Z tego wypływa, iż jeżeli teraz w sprzedaży ryczałtowej płacą mórg po 60 zlr., w sprzedaży cząstkowej stałby mórg wyżej stu.

Widzimy zatem, iż oba środki prowadzą do podniesienia ceny majątków ziemskich. Ztąd wynikłyby następstwa:

a) Iż potrzebujący pieniędzy sprzedawałby mniejszy obszar ziemi; albowiem dostałby za nią ile dawniej za większą. A przypuszczam, że istnieje w każdym przywiązanie do ziemi ojczystej i twierdzą śmiało, iż każdy sprzedaje tylko z konieczności.

b) Obcy nabywcy spotkawszy się u nas z wysokimi cenami, zwróciłby się do innych korzystniejszych targowisk. Boć to nie sympatya ku nam wabi ich do naszej ziemi, ale jej taniść.

Przytaczam teraz głównejsze korzyści wynikające z wolności dzielenia i łączenia gruntów:

1. Podniesienie ceny ziemi i następstwa tego poniesienia jak wyżej.
2. Podniesienie ogólnej moralności przez oszczędność i pracę, następnie przez ułatwienie uboższemu nabywania ziemi; albowiem posiadanie ziemi wywiera największy urok na wszystkie warstwy naszego społeczeństwa.

3. Zruchomienie kapitalików leżących martwo u wielu włościan.
4. Pośrednie pomnożenie kapitałów ruchomych; albowiem przez podzielnosc gruntów, pojedyncze części podlegają większemu obiegowi i w wielu stosunkach zastępują gotówkę.

5. Powstawanie folwarczków, a przez to pomnożenie stanu średniego.

6. Pomnożenie ludności, która wszędzie powinna być uważaną za bogactwo narodowe. A u nas tem więcej w obec wpierniania się cudzoziemców, w obec ludności starozakonnej rosnącej z roku na rok w prze ważnym stosunku; nareszcie w obec rzadkiego zaludnienia innych polskich prowincyi, do których ludność nasza będzie się niezawodnie prze-

siedlać, a już nawet niektórzy rozpoczęli emigrację. Odpowiadam na uwagi pana L. R. tylko o ile samej kwestyi dotyczą.

Pan L. R. uważa zakupywanie dóbr przez majątnych ziomków za środek wzmagający żywioł arystokratyczny w naszym społeczeństwie. Podzielność i łączność gruntów uważa znowu za demokratyzujący. Rozbiera te środki ze stanowiska ekonomicznego i politycznego, chcąc dojść który z nich byłby korzystniejszym dla narodn.

Mojem zdaniem obydwaj środki są korzystne, bo są narodowe, a który byłby korzystniejszym, niepotrzebujemy badać; albowiem w obec wielkiego niebezpieczeństwa muszą być użyte obydwaj. I twierdzą ogólnie, iż zapatrując się na sprawy krajowe ze stanowiska narodowego, nie potrzebujemy schodzić na stanowisko partyi. Dotyczy to twierdzenie dobitnie i powyższej kwestyi. Albowiem jeżeli z podanych środków jedynemu musi się koniecznie nazywać arystokratycznym, a drugi demokratycznym, to oczywiście skutki ich działania o ile są sobie rdzennie przeciwnym, znoszą się. O ile zaś działania będą się zgadzały, skutki będą podwójne. Z tego wypływa, iż nie zyska ani arystokracja ani demokracja, ale zyska sprawa narodowa.

Majoraty nie są następstwem nabywania dóbr przez osoby majątne. Źródłem majoratów jest zagłuszenie uczuć rodzinnych przez dumę rodową.

Kładę wyraźnie zastrzeżenie, iż zachęcając do kupna dóbr, nie miałem nigdy na myśli odrywanie kapitałów od przedsiębiorstw przemysłowych, od zakupna akcji kolejowych itp. Rachowałem głównie na kapitały umieszczone w zagranicznych papierach lub przedmiotach zbyt kosztownych, a więcej jeszcze kapitały powstać mogące przez oszczędność, a najwięcej na kapitaliki włościan. Z tego wypływa, iż użycie powyższych martwych zasobów na podwyższenie ceny ziemi, nie będzie podwyższeniem sztucznym, ale przeciwnie podwyższeniem naturalnym. Cz.

Dania.

Wiedeński Botschafter ogłasza depezę austriacką z dnia 29. Października t. r. odnoszącą się do sprawy niemiecko-duńskiej. Hrabia Rechberg ze znanej depezy Russella z dnia 24. Września wychodząc, rozwija pojmowanie, jakie propozycje angielskie znalazły w Austrii i Prusiech. We wstępie depezy austriackiej powtórzono główną treść angielskiego aktu. Hr. Rechberg kieruje uwagę na trzy punkta, które lord Russel za tak niewątpliwie uważa, że żadnego dalszego nie wymaga rozbiór; a mianowicie: 1) że w Holsztynie i Lauenburgu bez przyzwolenia stanów tych księstw praw wydawać i podatków rozpisywać nie można; 2) że wspólna konstytucja z d. 2. Października 1855 co do Holsztynu i Lauenburga już formalnie zniesiona, także Szleswiku obowiązująca nie powinna; a 3) że właściwemu królestwu duńskiemu służyć prawo nadawania sobie praw i rozpisywania podatków na własną rękę, niezależnie od księstw przyzwolenia. Z tych zasad wychodząc ułożył, jak wiadomo, lord Russel swoje propozycje ugodne w następujących czterech punktach sformułowane: 1) Księstwom holsztyńskiemu i lauenburskiemu należy wszystkiego tego udzielić, czego dla nich domagał się związek niemiecki. 2) Szleswik powinien mieć prawo samorządu i nie potrzebuje być reprezentowany w radzie państwa. 3) Budżet normalny przybierać mają co dziesięć lat cztery ciała reprezentacyjne: duńskie, holsztyńskie, lauenburskie i szleswickie. 4) Nadzwyczajne wspólne wydatki potrzebują także przyzwolenia sejmdu duńskiego jako też stanów trzech księstw. Po tem streszczeniu angielskich propozycji następuje w wspomnianej depezy z dnia 29. Października do posła austriackiego w Londynie hr. Wimpffena wystósowana zapatrywanie się na nie gabinetu austriackiego. Hr. Rechberg pisze:

»Po uważnem zastanowieniu się nad tem ważnem pismem i po osiągnięciu zdania królewsko-pruskiego dworu, któremu londyński gabinet te same przedłożył propozycje, spisując następne uwagi odpowiadam hr. Russellowi na jego życzenie poznania naszych zdań o jego projekcie załatwienia sprawy niemiecko-duńskiej.

W końcu długiej a bezowocnej dyskusji między mocarstwami niemieckimi a kopenhagskim gabinetem rząd cesarsko-austriacki wyrobił sobie to stanowcze zdanie, że w celu poryskania klucza do ostatecznego rozwiązania dotychczasowych zawikłań należy przedewszystkiem przedewszystkiem przekonać dziś Danią o możebności zatrzymania wspólnej konstytucji z 2. Października 1855, w sprzeczności z ugodami z 1851/2 zaprowadzonej a w Holsztynie i Lauenburgu już znowu zniesionej — jako węzła, któryby tylko resztę części monarchii obejmował. Był to główny cel naszego memorandum z Sierpnia t. r. A zatem szczególniejsze tylko sprawić nam mogło zadowolenie przeświadczenia się, że zapatrywanie się nasze podziela rząd W. Brytanii, co wzięwszy do wiadomości nie waham się wypowiedzieć przekonania, że rząd W. Brytanii główną sobie około załatwienia pokojowi europejskiemu zagrażającej sprawy spornej zjedną zastępcę, jeżeli rząd duński, który tyle ma powodów do usłuchania rad ze strony Anglii udzielanych, skłoni do stanowczego zniesienia konstytucji z 1855 i co do Szleswiku.

Niemniej zaspakaja nas i to, że lord Russell związkowi niemieckiemu zupełne przyznaje prawo do stanowczego rozstrzygnięcia swojemi uchwałami spraw co do Holsztynu i Lauenburga w Frankfurcie wytoczonych.

Z naszej strony dalecy jesteśmy od powątpiewania, że właściwe królestwo duńskie własne prawa stanowienia uchwał i rozpisywania podatków wykonywać może bez zależności od przyzwolenia zgromadzeń reprezentacyjnych księstw.

Cieszymy się więc z tego, że z rządem W. Brytanii co do tych punktów, które według jego zdania żadnego dalszego rozbiór nie potrzebują, w zupełnej jesteśmy zgodzie. Pospieszamy z oświadczeniem, że z naszej strony jestem także skłonny uważać pozytywne propozycje, stanowiące drugą część depezy hr. Russella, za stosowną i sprawiedliwą podstawę do stanowczego ukończenia niemiecko-duńskiej sprawy.

W celu zasłonięcia gabinetu cesarskiego od odpowiedzialności muszę jednak podnieść, że wmięszanie się mocarstwa trzeciego do tej sprawy znaleźćby musiało granicę w prawie związku niemieckiego od samego lorda Russella mu przyznanem, mocą którego tam gdzie chodzi o wewnętrzne sprawy Niemiec, niezawisłe od wszelkiego zewnętrznego wpływu, działa podług ustaw związku. Powiniennem dalej i to przypomnieć, że gabinety wiedeński i berliński nie mają wyraźnego mandatu do działania w imieniu związku niemieckiego, i że dla tego nie znajdują się w tem położeniu, aby mózdz przedsiębrać zmiany w prawnych stosunkach związku. Cztery punkta które lord Russell jako podstawę do ugody postawił, nie schodzą się całkiem z postanowieniami z 1851—52, z których związek żądania swe wyprowadza, a zatem rządy austriacki i pruski nie mogą z własnego postanowienia zamiast dokładnego wykonania rzeczonych postanowień przyjmować propozycji z niemi nie zupełnie zgodnej. Ograniczają się one na wypowiedzeniu swego indywidualnego zdania co do tego, czy uznają za stosowne, aby związek zgodził się na one zmiany podstawy; zdania, które tem samem u swych niemieckich sprzymierzeńców bronić będą.

O czem uprzedziwszy nie waham się poświadczyć, że według zdania ces. gabinetu prawu prawa i interesa, których w tej sprawie bronić jest obowiązany, przez zupełne i szczere wykonanie czterech od gabinetu londyńskiego postawionych punktów nie mniej skutecznie, jak przez wykonanie postanowień z 1851—52 możnaby zabezpieczyć. Rząd cesarski w zamiłowaniu swem pokoju dla projektu zgody, o którym ma takie zdanie i który powagę Anglii ma za sobą, pewnie tylko największą życzliwość żywić może. W interesie skutku, o który właśnie chodzi, sądzi, że zresztą nie może dość zalecać, ażeby ten sam duch sprawiedliwości dla wszystkich części monarchii duńskiej, który się w wymienionych czterech punktach niezaprzeczenie objawia, kierował także przy traktowaniu wszystkich tych kwestyi, które obok tych sumarycznych punktów, albo celem ich wykonania wymagać będą uregulowania, a z których najważniejszą wskazał lord Russell, przemawiając w tekście swej depezy za utworzeniem wspólnej rady stanu.

Kończę powtarzając, że powyższe oświadczenia zobowiązaniem między związkiem niemieckim a Danią istniejącym niczego ująć nie mogą co do mocy i znaczenia i że zachowujemy nie tylko związkowi ale i sobie samym prawo powrócić wyłącznie do tych ostatnich, jeżeli wpływ pojedynczy Anglii dla braku chęci zbliżenia się dworu duńskiego nie dopięłby celu.

Racz p. hr. po myśli tych uwag rozmówić się z ministrem król. rządu W. Brytanii udzielając zarazem JEksc. odpisu tej depezy itd.

Hr. Rechberg.

Austria oświadcza zatem, że zgadza się na propozycje lorda Russella; ale zarazem jest tego zdania, iż ponieważ postawione przez lorda Russella 4 punkta nie zgadzają się zupełnie z postanowieniami z 1852, oba niemieckie mocarstwa dopiero od związku muszą otrzymać upoważnienie do rokowań na tej zmienionej podstawie.

Jak słyhać, gabinet pruski podobną notę wystósować zamierza do Londynu, a to zapewne dla okazania gabinetowi angielskiemu, iż w tej kwestyi oba państwa niemieckie idą zgodnie. W krótko też ma być postawiony w Bundestagu wspólny wniosek austriacko-pruski, celem otrzymania dalszego od związku niemieckiego umocowania co do Szleswiku, który nie był objęty dotychczasową instrukcją, a nota angielska utorowała niejako drogę takiej interwencji. Dotychczas związek niemiecki miał jedynie prawo przestrzegać wykonywania protokołu londyńskiego co do Holsztynu. Wdanie się Anglii opierało się na tym jedynie akcie. Hr. Rechberg widocznie przeto dla tego przesłał do Londynu powyższą notę z 29. Października, aby mieć premisę do sprowadzenia kwestyi szleswickiej na pole, na którym holsztyńska mogłaby być legalnie rozstrzygnięta, to jest w Frankfurcie.

Hambur. Cor. podaje z Kopenhagi wiadomość z d. 30. Listopada, że druga córka duńskiego księcia protokółowego (książę Chrystyan Glücksburgski, uznany protokołem londyńskim następcą na tron duński) 15letnia księżniczka Dagmara zaręczoną ma być 19letniemu następcy tronu rosyjskiego carewiczowi Mikołajowi, i dla tego wstrzymano pierwszą jej komunię, gdyż ma przejść niezadługo na religię grecko-rosyjską. Jak wiadomo, starsza jej siostra zaręczoną została ks. Walii następcy tronu angielskiego. Zapewne więc w skutek tego podwójnego spowinowacenia z Anglią i Rosją powstała teraz pogłoska, iż tron grecki ofiarowany będzie przez dwory pomienione ks. Wilhelmowi II. synowi ks. Chrystyana, który liczy teraz lat 17 i służy jako kadet w marynarce duńskiej. Wieść ta jednak nie zasługuje zdaniem naszym na wiarę, choćby dla tego samego, że Grecya nie może mieć księcia małoletniego za króla, chybaby chciano powtórzyć wcześniej jeszcze te wszystkie zajścia, jakie towarzyszyły pierwszemu chwilom panowania króla Ottona.

Z dniem 1. Grudnia rozpocząć miał urzędowanie swoje osobny rząd księstwa holsztyńskiego, ustanowiony na teraz jeszcze w Kopenhadze, który ma być jednak przeniesiony z nowym rokiem w Holsztyńskie do miasta Pfoën. Sejm holsztyński zwołany ma być w ciągu Stycznia; później zwołany będzie sejm szleswicki. W Niemczech popierają myśl podziału Szleswiku na duński i niemiecki i przydzielenia południowej jego połowy do Holsztynu, coś na wzór pamiętnej linii demarkacyjnej w W. Ks. Pozn.; wszelako nota 2ga lorda Russella z d. 20. Listopada, jakkolwiek podobnie jak i pierwsza oparta na umowach z r. 1851, i 1852 nie wskazuje, aby Anglia chciała ten podział popierać. Anglii idzie o to tylko, aby niedopuszczyć, by spór duńsko-niemiecki wyrosł w takie rozmiary, iżby mógł sprowadzić wojnę, i dla tego przestrzega ściśle warunków objętych umowami, ale nie chce z drugiej strony osłabiać skutecznie Danii przez rozszerzenie granic niemieckiego związku na północ. Anglia i Rosya przemawiają w Kopenhadze za oddzieleniem Szleswiku

w ten sposób jak Holsztyn, lecz za utrzymaniem go również w odłączeniu od Holsztynu. Austria i Prusy, które u siebie zaprowadziły system centralistyczny w Danii popierają politykę autonomii krajów koronnych w najrozciąglejszym znaczeniu, albowiem — budżet państwa ogólny miałyby przejść przez obrady każdego z osobna sejmiku krajowego.

Włochy.

Donoszą z Turynu, że Menotti Garibaldi wyzwał na pojedynek generała Pallavicino, który jego ojca schwytal pod Aspromonte. Pojedynek ma się odbyć w Bolonii.

— Garibaldi napisał następujący list do doktora Nelatona:

Piza, 6. Grudnia 1862.

Mój kochany drogi przyjacielu!

Winienem ci słowo miłości i podziękowania. Przybycie twoje do Spezy przyniosło mi szczęście i jeżeli kiedy w wyobraźni mojej wątpliwość powstać mogła, mimo braterskiej i roztropnej pieczołowitości chirurgów, którzy mnie leczyli, po naszym nadzwyczaj sympatycznym widzeniu się i słowach tak spaniale dodających otuchy, niemogłem wątpić o mojem wyzdrowieniu. Od czasu wyjęcia kuli i tak zręcznie dokonanej operacji przez naszego sławnego ziomka Zanetiego za pomocą instrumentu łaskawie przez ciebie nadesłanego, czuję się daleko lepiej. Jutro obandażują mnie mocno i spodziewam się wkrótce chodzić na krókwkach. Niech cię Bóg błogosławi, równie jak owych cnotliwych mężów, których ludzkie zasady tak znakomitego męża umiejętności i mego dobroczyńcę uszanowały.

Przywiązany do ciebie Garibaldi.

— Ined. Belge ogłasza proklamacyą księcia Murata z zamku Buzenwal w Listopadzie datowaną, w której tenże upomina do wytrwałości. Książę ten kreatura napoleońska, ma tę bezczelność zaręczać o swoim najserdeczniejszym zyczeniu, ażeby spokojność i zgoda wróciły w Neapolitańskim, gdzie sobie tworzy stronników do przyszłego królestwa. Jego przysły rząd ma być dla każdego przystępnym, ale ani z reakcją ani z rewolucją niema iść w parze.

— W Neapolu ruszają się Garibaldziści i Maziniści. Wszyscy śpiewają hymny Garibaldegó.

— W Rzymie aresztowano wiele osób w d. 6. Grudnia.

Kronika miejscowa.

Donosiliśmy swego czasu, że ze strony rządu przesłany został staremu ziemstwu nowy projekt tyczący się połączenia obojga w W. Ks. Pozn. istniejących instytucji kredytowych tj. nowego z starym i utworzenia z nich jednego ziemstwa, w celu zdania opinii względem takowego. Otóż dziś słyhać, że podobno w pierwszych dniach bm. dyrekcya starego ziemstwa odpowiedziała na podany projekt rządowy w tej myśli iż ona sama nie jest za połączeniem i że takowy tylko pod naradę walnego zebrania może być oddany.

D. P.

Ostrów, 4. Grudnia. — Piszą ztąd do Ost. Ztg.: W dniu 1. b. m. wybuchł w pewnej stodole w Kaliszu pożar, który z powodu złego stanu rzeczonoego budynku lotem błyskawicy się rozszerzył, należący do miejsca tego dom mieszkalny ogarnął i tak nagle go zniszczył, iż do ratunku nie było czasu. Bliska rozwiązania właścicielka domu, była wśród najokropniejszego prerażenia ratowaniem swych ruchomości zajęta gdy domostwo się załamało, grzebiąc ją wraz z trojgiem dzieci w gruzach. Szczątki spalonych ciał, wydobyte dopiero nazajutrz ze zwalisk, przedstawiały straszny widok. Sprawcą pożogi jest podobno szwagier niešťczęśliwej kobiety, który, jak mówią, z powodu odmówionej spłaty długu pokłócił się był z nią, a następnie zemstą groził. Po zasłaniem już uwięzieniu jego wyglądają mieszkańcy Kalisza z ciekawością wypadku śledztwa. W najnowszych czasach znaleziono tam podobno w rozmaitych miejscach piśmienne odgrazanie się ogniem, chubkę i inne palne przedmioty wraz z zapalnikami.

D. P.

Cerekwica pod Żninem, 3. Grudn. — W nocy z 26. na 27. Listopada r. b. wdarli się złodzieje do tutejszego kościoła parafialnego; nie jednakowoż Bogu Najwyższemu dzięki, ani z srebra, ani z bielizny kościelnej ukraść nie zdołali. Nasamprzód, zdaje się, udali się złodzieje do kuźni, niedaleko od kościoła stojącej, i tamto wycisnąwszy szybko ukradli z warsztatu tuż pod oknem tem stojącego dwa klucze, jakie kowale do przykręcania szrub używają, dalej świder i dłuto. W te to narzędzia opatrzeni udali się oni do bocznych drzwi kościelnych, aby je wywalić i tym sposobem do kościoła się dostać. Udało im się też za pomocą silnego i gwałtownego uderzenia kłódkę, na którą drzwi te boczne do kruchty prowadzące były zamknięte, otworzyć, lecz drzwi drugich, z kruchty do kościoła wiodące, otworzyć nie zdołali. Dla tego zostawwszy owe dwa wyżej wymienione klucze na progu kościelnym, gdzie przez nas z rana znalezione zostały, poszli do dzwonnicy, urznięli dwie liny, a potem udali się na podwórze proboszczowskie, z kądem małą drabinkę sobie wzięli. Tę to drabinkę, do której powrozy pourzynane przywiązali, przystawili nasamprzód do okna na zachodniej stronie zakrystyi będącego i za pomocą dłuta wyłamali kwaterę tego okna i tak weszli do zakrystyi, sądząc że tym sposobem do kościoła się dostaną, lecz i tu drzwi do kościoła prowadzące były zamknięte: dla tego otworzywszy tylko jedną szufladę starej komody, w której się starzyzna kościelna przechowuje, i nic w niej nie znalazłszy, wyszli znów otworem przez siebie zropionym z zakrystyi, a biorąc z sobą drabinę przystawili ją do okna z drugiej strony kościoła w kaplicy będącego. Tam również próbowali złoczyńcy za pomocą dłuta kradzionego kwaterę tego okna wywalić, lecz przekonali się, iż to jest okno do otwierania, przeto wycisnąwszy szybko odhaczyli haczyk, na który to okno zamknięte było, i tak weszli do kościoła. Lecz i tam w kościele otworzyli tylko starą skrzynię, w której dawniej bractwo świece swe przechowywało; zresztą nic nie znaleźli, dla tego opuścili kościół. Też samej nocy ci sami złodzieje otworzyli także chlewy tuż obok karczmy cerekwickiej stojące, chcąc

ztamtąd przynajmniej trzode chlewną uprowadzić; lecz prosięta z kwikiem wypadły z tego chlewu i rozpierchły się. Dotychczas nie masz żadnych śladów do odkrycia tych złodziei.

D. P.

Rozmaite wiadomości.

— W Frankfurcie wyszło niedawno piśmko, w którym przedstawiono niektóre okoliczności tyczące się osoby jen. hesko-kasselskiego Heynau, który się uczuł być obrażony. Obwieścił więc w pismach publicznych wezwanie do niewiadomego autora, aby się z nim rozprawił. Na to wezwanie odpowiedział nieznajomy, że stawi się na oznaczonym miejscu i w oznaczonym czasie, nie wprzódy jednak; aż jenerał stanie do pojedynku dwóm oficerom, w tem piśmku wymienionym, których obraził i odmówił im honorowego zadosyć uczynienia. Jen. Heynau odpisał znów, że podania owego bezimiennego autora są fałszywe i że się ukrywa pod bezimiennością dla tego, że niema odwagi stanąć na wyzwanie jenerala. Otóż w d. 3. bm. ogłosił autor tej broszury, że się nazywa Dörr, jest wysłużonym kapitanem i dowiedzie jenerałowi wszystkim co mu zarzucał. Wypadek ten nabył pewnego rozgłosu w skutku tej polemiki inseratowej, i wielka panuje ciekawość, co z tego wypadnie, czy pojedynku, czy koza kapitana.

Wiadomości literackie.

Kraków. — Nadeszła pora dla kalendarzów różnego rodzaju treścią i formatem; ukazują się też one w dwójnasób liczniej niż za dawnych lat osobliwie w Warszawie, gdzie starają się korzystny dać obrót i zastosowanie tej popularnej publikacji. U nas do liczby dawniejszych kalendarzów przybył jeszcze kalendarz J. Bendorfa ozdobny kilkoma drzeworytami i mieszczący następujące znaczniejsze artykuły: Kraków z wykazem widzenia godnych pamiątek. Wieśniacy z okolic Krakowa. Krakowiaki (śpiewki). Kilka słów o młodocianym wieku Juliana Ursyna Niemcewicza. Tadeusz Kościuszko. Wasylowa chata, obrazek z obyczajów okolic nadbużnych. Zaślubiny na rusztowaniu (z Dumasa). Dwie Bajeczki i zwykłe kalendarzowe wiadomości.

W innym rodzaju, bo zawierający artykuły oryginalne i odpowiednie bieżącej chwili, jest Kalendarz dla rodzin katolickich (Walerego Wielogłowskiego). Mieści on w sobie następujące przedmioty: Rzym. O patriotyzmie budującym. Legenda podtatrzańska. Dramat spraw obecnych p. Wielogłowskiego. Poezja p. P. C. O Żniwiarce pana Żarskiego itd. Znany autor z gładkością wystowienia i trafności obserwacji, dał w obrazku przedstawiającym dramat spraw obecnych wyborną diagnozę niektórych obalamuconych umysłów, co mu nastąpiło sposobność rzucenia kilku zdrowych i zbawiennych refleksyi, zasługujących aby je wzięć do rozumu i serca. Nauka wypowiedziana otwarcie bez chęci poniżenia i sponiewierania, choć przedstawiona w żywych barwach, powinna łatwiej trafić do przekonania, niż jad pamfletu targający się na wszystko i wykopujący przepaść między synami jednej ziemi. Autor nie fotografując nikogo, brał tylko typy swojej chwili; opisał rodzaj, a nikogo nie obryzgawszy błotem, nie wskazał nań palcem, mówiąc: Patrzcie! jaki on brudny. Od czasów Teofrasta, Juwenalisa, było to zadaniem ludzi myślących i pragnących dobra publicznego, że malowali ułomności swojego wieku, lub je chlóstali biczem satyry i dzieła ich przechowywała potomność; kiedy paszkwil i pamflet skazany został na zapomnienie i pogardę wieków. Moralista satyryk uczył i budował; te ostatnie oburzały i rozdmuchiwały nierawieść. Natchnieniem pierwszego była miłość bliźnich; drugie urodzone w paroksyzmie złości, stokrój więcej krzywdy przyniosły swym autorom niż samym pokrzywdzonym.

Warszawa. — U Okońskiego wyszły Zarysy ziemi opatowskiej i sandomierskiej. Jakkolwiek podane w tej książce opisy kościołów i zabytków sztuki, nie wytrzymają krytyki, jeśli po nich wymagać będziemy znanstwa istotnego; przecież monografie miejscowości różnych, witamy zawsze z radością, bo stać się mogą materiałem ważnym dla tego co nam kiedyś przedstawi szereg zabytków przeszłości z jej różnych epok.

Zytomierz. — U Chrzyszczka wyszedł Summaryusz królewsczyzn w całej Koronie z wyrażeniem dzierżawców starostw i oznaczeniem czynszu płaconego w r. 1770. Wydanie to z dawnych przysposobił Eligi Piotrowski. Starostw w chwilach przedrozbiowych było ogółem 1470, a przynosiły dochodu 2,252,414 złp. Mowa tu o kwarcie, albowiem starostwa te były chlebem dobrze zasłużonych.

Wiedeń. F. Kanitz wydał w wiedeńskim wydawnictwie dzieło: »Serbiens byzantinische Monumente.

Egra (Cheb). — Długotrwały spór uczonych Czechów tyczący się życia św. Jana Nepomucena (u nas tak gorliwie czczonego) sprowadził był gmatwaną trudną do rozwikłania. Czyny jego rozłożono na dwóch aż Janów z Nepomuk. Wątpliwości usuwa i stanowczo za dawnym wierzeniem oświadcza się, wydana obecnie w Eger gruntownie opracowana książka Antoniego Frinda, biskupiego notariusza z Lutomerzyc.

Przybyli do Poznania dnia 12. Grudnia.

BAZAR: hr. Dąbski z Kołaczkowa, hr. Mielżyński z Kotowa, Szaniński z Skoraczewa, Jaraczewski z Lipna, Mikorski z Kruchowa.
OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: v. Massow z Nipocerau, v. Baren z Szamotuł, Tonn z Sahlbach.
POD CZARNYM ORŁEM: Prądzyński z Stawu, Bogacki z Gniezna, Jachimowicz z Katarzynowa.
STERNA HOTEL EUROPEJSKI: v. Ligner z Berlina, Maltzahn z Strzelców, Pollet z Wismar, Löwenthal z Moguncyi.
MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Arndt z Szczecina, Wetter z Kościana, Sperling z Kikowa, Naglo z Tarnowa.
HOTEL BERLINSKI: Schröpfer z Berlina, Tilgner z Rawicza, Swiderski z Staszowa
Schirenberg z Gniezna, Zapalowska z Wągrówca.
HOTEL RICHBORN: Pietrkowski z Jarocina, Kunkel z Wągrówca.

(Dodatek.)

Nr. list. zast.		D o b r a.	Powiat.	Termin wylosowania.	Nr. list. zast.		D o b r a.	Powiat.	Termin wylosowania.
bież.	amort.				bież.	amort.			
89	1053	Brodowo	Sroda	SJ. 61	53	513	Lubasz	Czarnków	SJ. 61
102	1066	dito	dito	SJ. 61	21	2023	Lubrze	Sroda	SJ. 61
46	4374	Chudzice	dito	BN. 59	77	5185	Owińska	Poznań	BN. 59
248	4447	Chocieszewice	Krobia	BN. 61	27	5452	Pomarzany kośc.	Gniezno	BN. 61
29	1257	Dalabuszki	Kościan	BN. 59	58	4290	Poniec	Krobia	BN. 59
113	4575	Dąbrówka	Oborniki	SJ. 62	47	699	Pudliszki	dito	SJ. 62
95	4564	Gutowy I. II.	Pleszew	BN. 61	14	835	Ruszków	Wągrowiec	BN. 61
84	1969	Gembice	Czarnków	SJ. 61	16	2277	Sokolniki wielkie	Szamotuły	SJ. 61
23	1743	Gorzuchowo I. II.	Gniezno	SJ. 62	19	5455	Srebrne górk	Wągrowiec	SJ. 62
24	1744	dito	dito	BN. 58	18	4312	Swidnica II.	Wschowa	BN. 58
26	1746	dito	dito	BN. 61	38	620	Urbanowo	Buk	BN. 61
27	1747	dito	dito	SJ. 58	30	4509	Usarzewo	Sroda	SJ. 58
57	4359	Gąsawy	Szamotuły	SJ. 61	13	1702	Winnagóra	dito	SJ. 61
51	3586	Górka	Oborniki	SJ. 62	65	4969	Wroniawy	Babimost	SJ. 62
66	577	Gutowy wielkie	Września	dito	81	362	Zakrzewo	Krobia	dito
27	2586	Jarogniewice	Kościan	dito	40	947	dito	Pleszew	dito
41	4464	Jarząbkowo	Gniezno	SJ. 59	37	278	Zalesie	Krobia	SJ. 59
28	2639	Koszuty	Sroda	SJ. 62	25	3373	Zydowo	Gniezno	SJ. 62
30	3721	Kruszewnia	Poznań	BN. 61	D. na 100 Tal.				
31	3722	dito	dito	SJ. 62	18	5512	Arkuszewo	Gniezno	SJ. 58
122	2840	Kuklinowo	Krotoszyn	BN. 61	25	764	Chełkowo i Kar-	Kościan	dito
22	1599	Lubonia	Wschowa	dito	186	5030	Czerniejewo	Gniezno	SJ. 62
133	3247	Łaszczyn	Krobia	BN. 61	80	5946	Dąbrówka	Oborniki	BN. 61
47	3344	Lipowiec	Krotoszyn	SJ. 55	28	5108	Gądk	Śrem	SJ. 55
70	10	Modliszewko	Gniezno	BN. 60	44	5707	Głębokie	Środa	BN. 60
94	2406	Mielżyn	dito	SJ. 62	49	1861	Godurowo	Krobia	SJ. 62
51	2430	Mnichy	Międzychód	SJ. 61	44	2599	Górka kocialk.	Sroda	SJ. 61
62	1414	Miastowice	Wągrowiec	SJ. 62	46	2601	dito	dito	SJ. 62
44	2708	Małpino	Śrem	dito	113	4194	Gorazdowo	Kościan	dito
46	847	Marcinkowo dolne	Mogilno	SJ. 61	55	2769	Gościejewo	Krotoszyn	SJ. 61
64	4022	Oporowo	Wschowa	SJ. 62	38	854	Gącz	Wągrowiec	SJ. 62
156	3692	Osiek	Kościan	dito	65	3019	Grzybowo Chrz-	Gniezno	dito
27	1767	Potulice	Wągrowiec	BN. 59	95	1309	Gutowy wielkie	Września	BN. 59
29	1769	dito	dito	BN. 61	8	1336	Jankowo	Pleszew	BN. 61
136	679	Pogrzybowo	Odolanów	SJ. 61	24	5817	Jarząbkowo	Gniezno	SJ. 61
140	683	dito	dito	SJ. 62	48	2846	Jaworowo	dito	SJ. 62
22	1531	Parczewo	dito	SJ. 60	20	4885	Kanino	Śrem	SJ. 60
29	3543	Pomarzanowice	Sroda	BN. 60	23	673	Kowalewo	Pleszew	BN. 60
41	2151	Ptaszkowo w. i małe.	Buk	SJ. 62	72	692	Kromolice	Krotoszyn	SJ. 62
88	1307	Rąbin	Kościan	BN. 61	16	2182	Lechlin	Wągrowiec	BN. 61
47	4470	Rogaszyce	Ostrzeszów	SJ. 59	16	778	Lubinia wielka	Pleszew	SJ. 61
25	4364	Skąpe	Września	SJ. 62	32	2298	Lubrze	Środa	SJ. 62
50	1490	Sliwniki	Odolanów	dito	19	1919	Łąg	Śrem	dito
88	1559	Stwolno	Krobia	BN. 61	94	4166	Łaszczyn	Krobia	SJ. 59
51	3761	Sońnica	Krotoszyn	SJ. 62	21	758	Lwówek	Buk	dito
23	2669	Smuszewo	Wągrowiec	SJ. 61	18	4693	Łubówko	Gniezno	SJ. 61
40	2037	Świączyn	Śrem	SJ. 62	16	532	Odrawąż	dito	SJ. 62
25	4567	Stryczewo	Pleszew	BN. 61	92	5296	Owinska	Poznań	BN. 61
145	1333	Turew vel Turwia	Kościan	BN. 59	25	1115	Paryż	Wągrowiec	dito
92	4206	Taczanowo	Pleszew	SJ. 62	20	179	Pijanowice	Krobia	SJ. 62
93	2290	Trzebaw	Poznań	SJ. 60	80	882	Pogrzybowo	Odolanów	SJ. 60
52	3702	Usarzewo	Środa	SJ. 61	37	3927	Przeclaw	Oborniki	SJ. 61
158	2530	Ujazd i Łęka mała	Kościan	SJ. 62	37	2634	Runowo	Wągrowiec	SJ. 62
50	1076	Wargowo	Oborniki	SJ. 60	48	99	Siemianice	Ostrzeszów	SJ. 60
99	1043	Wróblewo	Szamotuły	BN. 59	34	5397	Skierszewo	Gniezno	BN. 59
38	3651	Wiewiorczyn	Mogilno	SJ. 62	47	3949	Śląskowo	Krobia	BN. 60
91	3459	Wilkowo i Siekówko	Kościan	dito	25	2589	Sokolniki wielkie	Szamotuły	dito
68	2631	Wysocko wielkie	Odolanów	BN. 61	37	4845	Sońnica	Krotoszyn	SJ. 62
69	2754	Wiatrowo	Wągrowiec	SJ. 62	17	2833	Strzyżewko smy-	Gniezno	dito
112	2599	Wojciechowo i Łowę-	Śrem	BN. 59	40	5336	Świerczyna	Wschowa	BN. 61
	76	3387	Wapno	BN. 59	28	915	Szelejewo	Krotoszyn	BN. 59
	26	3633	Zelice	SJ. 61	75	5237	Trzuskotowo	Poznań	SJ. 61
	61	2575	Zdychowice	BN. 61	15	535	Ustaszewo	Wągrowiec	dito
Wypowiadając więc takowe posiadaczom tychże według najwyższego rozkazu gabinetowego z dnia 10. Listopada 1847. Zbiór praw na rok 1848. pag. 22. Nr. 2922. wzywamy ich aby pomienione listy zastawne w stanie do kursu usposobionym z należąciami do nich kuponami od Sw. Jana 1863. event. Talonami lub Rekognicyą na takowe już w nadchodzącym na Boże Narodzenie 1862. terminie wypłaty prowizyi, mianowicie w czasie od 21. Stycznia do 4. Lutego 1863. z rana od godziny 9ej do 12ej pod uniknieniem wydać się mającego na ich koszt wywołania publicznego do kasy naszej złożyli i natomiast udzielić się mające na to rekognicye odebrali, które od dnia 2. do 16. Lipca 1863. z rana od godziny 9ej do 12ej w gotowiznie zrealizowane zostaną.				C. na 200 Tal.					
				BN. 60	13	2606	Bieganowo i Bor-	Września	BN. 60
				SJ. 62	33	5705	Brzezie I. II.	Pleszew	SJ. 62
				BN. 59	14	1266	Budziejewo	Wągrowiec	BN. 59
				SJ. 60	92	3819	Dakowy mokre	Buk	SJ. 60
				SJ. 59	57	200	Dąbrowa	Babimost	SJ. 59
				BN. 61	55	5936	Dąbrówka	Oborniki	BN. 61
				SJ. 61	39	1452	Drzewce i Czar-	Krobia	SJ. 61
				SJ. 62	40	881	Drzeczukowo	Wschowa	dito
				BN. 59	19	807	Dzwonowo	Wągrowiec	SJ. 62
				SJ. 62	32	4034	Golaszyn	Oborniki	BN. 59
				dito	29	4031	dito	dito	SJ. 62
				BN. 61	14	4569	Gembice	Krobia	dito
				SJ. 62	25	5423	Grąbkowo	dito	BN. 61
				BN. 61	19	1673	Jarocławiec	Środa	SJ. 62
				SJ. 62	27	5067	Jasienie	Kościan	BN. 61
				SJ. 65	30	3863	Kochłowy	Ostrzeszów	SJ. 62
				BN. 61	15	3239	Krzeńlice	Sroda	SJ. 65
				BN. 61	11	4278	Krzyżanki	Krobia	BN. 61
				BN. 60	18	2005	Kwiatkowo I. II.	Odolanów	BN. 60

Przytém zwracamy uwagę na to, że listy za-

